

Koniec przymusowego OFE

5 września 2013

Szczegóły przekrętu z OFE nie docierają do zdecydowanej większości Polaków. Niestety niewielu jest w stanie cokolwiek zrozumieć z tego co dzieje się z ich pieniędzmi. Wielu obywateli naszego kraju nadal świącie wierzy w to, że będą dostawać jakieś emerytury. Tymczasem majstrowanie przy kapitałowych emeryturach, jakie obserwujemy obecnie w naszym kraju to dowód na nieuchronne bankructwo systemu emerytalnego w Polsce.

Nie ma się co łudzić, emerytur wkrótce nie będzie. Rządzący ukrywają to przed gawiedzią, aby nie wzbudzać paniki i nie powodować zupełnie naturalnego odruchu jakim byłoby zrezygnowanie z płacenia haraczu w postaci ponad połowy zarobków. Niestety nie można tego uczynić o ile ktoś nie chce się narazić na gniew władzy. Tej samej, która z pewnością zdaje sobie sprawę, że koniec socjalistycznych przywilejów to też ich koniec i ludzie, którzy byli przez całe życie okradani z lwiej części swoich ruszą na tych, którzy ich tak urządzili.

Sytuacja z OFE była kuriozalna, bo za pieniądze pobierane z naszych zarobków, w dużej mierze były kupowane obligacje skarbowe. Oznacza to tyle, że zmuszono nas ustawowo do przekazywania pieniędzy na konta prywatnych instytucji, które zostały zmuszone do kupowania obligacji, za które płacił one naszymi własnymi pieniędzmi pobierając za to do 10%. To tak zwany złoty biznes, który kończy się głównie dlatego, że trzeba zacząć wypłacać ludziom emerytury. Nie dość, że pod przymusem zabrano nam część pieniędzy to jeszcze sami od siebie, (czyli państwa) kupiliśmy dług, który emitowali nasi rządzący.

Rozmontowanie OFE można, więc rozpatrywać, jako coś pozytywnego, kończącego patologię. Biorąc pod uwagę fakt realnie zmniejszającej się populacji w Polsce staje się jasne,

że pieniędzy dla potrzebujących (i dla cwaniaków) żyjących na koszt podatników, będzie coraz mniej. Albo, zatem świadczenia będą mniejsze, albo obciążenia fiskalne będą musiały wzrosnąć. Nikt nie jest na tyle głupi, aby pracować niczym rzymski niewolnik na swojego będącego na utrzymaniu budżetu państwa „pana” i wkrótce zamiast więcej z podatków zwanych dla niepoznaki, „składkami” do kasy ZUS będzie wpływało mniej. Nie da się tego zatrzymać. ZUS z pewnością zbankrutuje tak jak każda piramida finansowa, na przykład Amber Gold. Każdy kto twierdzi inaczej jest idiotą, albo celowo kłamie.

Gdy już ten socjalizm upadnie będzie to niewątpliwie tragiczne dla wielu ludzi, bo będą musieli wziąć się do roboty. Z pewnością dojdzie do licznych i gwałtownych protestów społecznych, ale pozostaje mieć nadzieję, że bankructwo jakkolwiek bolesne będzie też początkiem nowego porządku społecznego, w którym każdy jest kowalem swego losu, a redystrybucyjna funkcja podatków zostanie ograniczona do zera.

W takim świecie potrzebującym pomagałyby organizacje pozarządowe, fundacje czy stowarzyszenia, których już dzisiaj nie brakuje. Zamiast emerytury ludzie będą się starali mieć dzieci, bo będą rozumieli, że inwestowanie w nich to szansa na godną starość. Obecne pokolenie wyżu demograficznego z lat 1970. i 1980. właśnie przez petryfikację socjalistycznych utopii jest skazane na stracenie. Położenie dzisiejszych trzydziestolatków i czterdziestolatków jest dramatyczne również, dlatego, że to oni będą uciskani, aby jak najdłużej utrzymać obecne status quo.

Najpierw rządzący ukradli pieniądze z Funduszu Rezerwy Demograficznej, potem zaczęli rozmontowywać OFE. Nie ma się co łudzić, gdy zabraknie pieniędzy władza zacznie opróżniać rachunki bankowe tak jak na Cyprze. Wyobrażając sobie możliwe do zastosowania pomysły zmierzające do wyrwania kolejnych pieniędzy Polaków można dojść do wniosku, że im szybciej dojdzie do tego bankructwa tym lepiej dla nas wszystkich, bo będzie więcej czasu na przywracanie normalności.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)